

VERBUM

Miesięcznik parafii pw. Wniebowzięcia N.M.P. w Zagórze

numer 5(41)/2007

27 maja 2007 r.

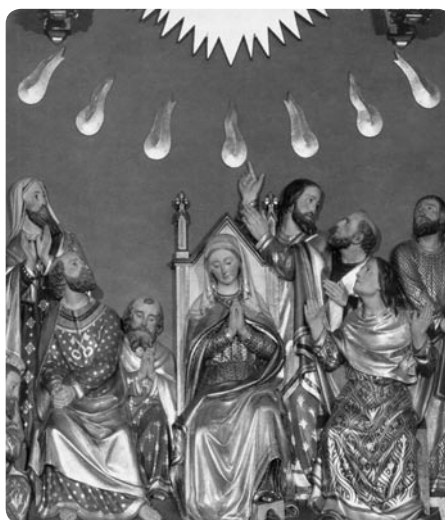


Matka Kościoła, Oblubienica Ducha Świętego

Gdy Apostołowie oczekiwali w wieczniku na obiecany dar Ducha Świętego, wraz z nimi przebywała tak także Maryja — nie mogło zresztą być inaczej. Ta, która dzięki mocy Ducha Świętego w chwale dziewictwa poczęła Jednorodzonego Syna, teraz, jakby powtórnie, przyjmowała dary zesłane przez Trzecią Osobę Boską. Wraz z tworzącym się Chrystusowym Kościołem, którego została Matką i opiekunką, trwała na modlitwie, wskazując na Nowe Życie, otrzymywane dzięki łaskom Ducha Świętego.

My też czekamy na dary Ducha — męstwo, mądrość, pobożność. Patrzymy na obraz Matki Bożej Zagórskiej, który już za miesiąc zostanie uwieńczony koronami i widzimy, jak historia Zbawienia ludzkości zatacza koło. Oto w chwili Zwiastowania Maryja za sprawą Ducha Świętego przyjmuje pod serce Bożego Syna, a w dniu pięćdziesiąticy jest jedną

z tych osób, na które zstępuje w porывach wiatru i ognistych językach tenże Duch Pocieszyciel. Także dziś Maryja trwa z całym Kościołem,



otaczając go swoją macierzyńską miłością, także i dziś prowadzi go do Nowego Życia w Chrystusie, które możemy osiągnąć, otwierając się na dary Ducha.

Tak wiele za nami i przed nami wydarzeń — w ubiegłym tygodniu, tuż przed Uroczystością

Zesłania Ducha Świętego, młodzież z naszej parafii przyjęła Sakrament Bierzmowania, w niedzielę 20 maja kleryk Krzysztof Żyła w łasce Ducha Świętego przyjął święcenia diakonatu, na początku miesiąca przeżywaliśmy uroczyste otwarcie zagórskiego odcinka Szlaku Papieskiego, a także przedostatni dzień Nowenny przed uroczystością koronacji. Cały maj spotykaliśmy się w świątyni, by śpiewać Litanię Loretańską i maryjne pieśni. A przed nami ostatni miesiąc duchowych przygotowań do wyjątkowej uroczystości Koronacji obrazu Matki Bożej Zagórskiej, do uroczystości, na którą czekały pokolenia zagórskich parafian i właśnie nam dane będzie ją przeżywać. Wykorzystajmy jak najlepiej ten czas, mamy tak wiele okazji. Codziennie odprawiane będą nabożeństwa do Najświętszego Serca Jezusa. W sobotę, 2 czerwca, ostatni już dzień Nowenny, 3 czerwca niedziela Trójcy Przenajświętszej — a przecież, w chrześcijańskiej ikonografii to właśnie Trójca Święta koronuje Matkę Bożą na Królową Nieba i Ziemi, 7 czerwca Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, 15 czerwca Uroczystość Najświętszego Serca Jezusa. A już na tydzień przed koronacją rozpoczniemy rekolekcje.

Ten miesiąc powinien być dla całej parafii czasem wyjątkowym. Nie zmarnujmy go!

J.K.

Kapłańskie jubileusze

„Uważam, że kapłaństwo jest przepiękne. W świecie pełnym banalności i okrucieństwa, ksiądz może budzić nadzieję, może głosić Boga i Jego miłość”

ks. Jan Twardowski

**Tych radości płynących z posługi kapłańskiej
życzymy w czas Jubileuszy
ks. Proboszczowi i ks. Wikariuszowi**

Na miesiąc przed Koronacją

Już tylko miesiąc dzieli nas od wyjątkowej Uroczystości Koronacji łaskami słynącego Obrazu Matki Bożej Zagórskiej. Warto jeszcze raz podkreślić, że jest to moment szczególny. Nie tylko jeszcze jedna kościelna uroczystość, ale chwila, na którą czekały pokolenia, wydarzenie, o które modlono się od wieków. To my właśnie dostąpiliśmy tej łaski, że będziemy uczestnikami obrzędu nałożenia koron na zagórski wizerunek Matki Boga. Stanie się to potwierdzeniem kultu trwającego już od 600 lat. Przecież gdy jezuita, Michał Krasuski, w 1669 roku nazywał Maryję Panią Bieszczadzką, mówił o wielowiekowej czci, która tu Matkę Bożą otacza, o doznawanych łaskach i szczególnym nabożeństwie. Nie było jeszcze w Zagórzu kościoła, stała pewnie skromna kaplica, ale tu właśnie Maryja wybrała sobie miejsce, z którego rozłącza opiekę nad swymi czcicielami. Nie było jeszcze wielu innych, może bardziej dziś słynnych polskich sanktuariów, gdy w Zagórzu za przyczyną orędownictwa Bożej Matki wierni odchodzili od Jej obrazu obdarzeni niezwykłymi darami.

Dlatego też dzień 1 lipca 2007 roku to chwila historyczna — zarówno dla naszej parafii, jak też dla całego regionu. Moment szczególnej łaski Bożej, która może stać się naszym udziałem. Stosowne do rangi tego wydarzenia powinno też być nasze przygotowanie — przede wszystkim to duchowe — przemiana serca, otwarcie na łaskę Nowego Życia, do którego prowadzi nas Maryja. Każdy może coś ofiarować Maryi, ale najważniejsza jest autentyczna, głęboka odnowa na-

szej duszy. Wykorzystajmy te ostatnie tygodnie przed Koronacją, by takie postanowienia podjąć, by więcej się modlić, częściej przychodzić do kościoła, uczestniczyć we Mszy Świętej i nabożeństwach. Zróbmy wszystko, aby w dniu Koronacji Matka Boża Zagórska — Matka Nowego Życia — znalazła w nas odnowione życie wiary.

Nie można też zapominać o zewnętrznym wymiarze uroczystości, który, choć nie najważniejszy, też stanowi o tym, jak przeżyjemy ten dzień. Przygotowania trwają. Został już ustalony program, który publikujemy w ramce, zakończono generalnie porządkowanie placu, trwa budowa ołtarza, są już gotowe zaproszenia. Jeśli ktoś z parafian chciałby wysłać zaproszenie do kogoś z rodziny, bliskich czy znajomych, można blankiety otrzymać w zakrystii lub na plebanii. Prowadzone są szczegółowe ustalenia dotyczące spraw organizacyjno-porządkowych.

W druku są już publikacje książkowe przygotowane na Koronację. Wiele osób włączyło się bardzo czynnie i ofiarnie w te działania, potrzebna jest każda pomoc, nie tylko zresztą materialna i praktyczna. Osoby starsze i chore, z którymi spotykamy się na kolejnym parafialnym Dniu Chorego, także mają wielkie zadanie do spełnienia. Ich modlitwa, poparta ofiarą cierpienia, może wyprosić wszystkim łaskę jak najlepszego przeżycia tych wyjątkowych chwil szczególnego oddziaływania Bożej Mocy.

Szczęść Boże!

ks. proboszcz Józef Kasiak



*Projekt korony
dla Matki Bożej Zagórskiej*

Program uroczystości koronacyjnych łaskami słynącego obrazu Matki Bożej Zagórskiej Matki Nowego Życia

30 czerwca

18.00 — Msza Święta, Procesja Światła i Apel Jasnogórski

1 lipca

7.00 — Godzinki do Matki Bożej

7.30 — Msza Święta

9.00 — Powitanie Pielgrzymów, Róż Różańcowych

9.15 — Wprowadzenie do Uroczystości połączone z przedstawieniem historii zagórskiego obrazu i koncert pieśni maryjnych

9.45 — Konferencja poświęcona modlitwie różańcowej

10.15 — Odmówienie Różańca połączone z rozważaniem tajemnic radosnych

11.00 — Uroczysta Msza Święta połączone z Koronacją wizerunku Matki Bożej Zagórskiej

**Obrzędu nałożenia koron dokona Jego Ekscelencja
Ks. Arcybiskup Metropolita Przemyski Józef Michalik**

Wprowadzenie do uczestnictwa w obrzędzie koronacji Obrazu NMP Matki Nowego Życia z Zagórza

Obrzęd koronacji obrazu NMP z Zagórza, nazwanej Matką Nowego Życia, ma być dla nas wspianiałym znakiem, który przypomina i uobecnia zbawczą tajemnicę królewskiej godności Niepokalanej Dziewicy. Koronacja obrazu zapowiada także oczekiwaną z nadzieją chwałę członków Kościoła i wzywa do tego, aby dzięki Bożej łasce upodabniać się coraz bardziej do Królowej Nieba i Ziemi poprzez pokorne posłuszeństwo Jezusowi Królowi. W tajemnicy liturgicznego obrzędu poprzez słowa, przedmioty i gesty, ma bowiem być nam dana łaska Boża, którą pragniemy z wiarą i wdzięcznością przyjąć.

Kiedy mówimy o ozdabianiu koronami wizerunku Matki Bożej, to wyrażamy przez to wiarę w Jej wyjątkowe obdarowanie. Ona jest pełna łaski (por. Łk 1.28), bo otrzymała pełnię darów Boga. Korona na głowie Maryi może być też interpretowana jako wyraz zwycięstwa w walce z mocami zła i grzechu. Po trzecie, wize-

runek Maryi, przyozdabiany przez Kościół koronami, ma przypominać, że Ona jest Królową na podobieństwo Jezusa — Króla, Jej Syna. Tradycja ikonograficzna Kościoła Zachodniego ukazuje koronację Maryi jako dzieło Trójcy Przenajświętszej. Ta prawda, utrwalona w tradycyjnej pobożności ludowej, wyrażającej się także w ostatniej tajemnicy różańca, jest znakiem wiary w wyjątkową godność, chwałę i posłannictwo Maryi wobec Kościoła.

Sam obrzęd koronacji obrazu będzie wbudowany w strukturę Mszy Świętej, a dokona go biskup diecezjalny. Jest to dla nas znak, że obrzęd ten jest oficjalnym, urzędowym i najbardziej uroczystym działaniem całej wspólnoty Kościoła. W osobie biskupa cała diecezja uczestniczy w tym szczególnym akcie czci Matki Bożej. Biorąc pod uwagę zasadę ścisłej jedności biskupa i jego diecezji, można powiedzieć, że rękami biskupa każdy z nas nakłada korony na skronie Królowej. Koronacji obrazu dokonuje się po homilii. Słowo Boże ukazuje, że Maryja jest doskonale zjednoczona z Chrystusem, oddana jego słowu i dziełu. Pierwszym elementem właściwego obrzędu jest pobłogosławienie koron. W modlitwie błogosławieństwa biskup wspomina przedziwny zamysł Boga, który wywyższa pokornych. Następnie wyraża prośbę, abyśmy, koronując wizerunek Matki Bożej, zapragnęli naśladować Jej życie i sami otrzymali w niebie koronę chwały. Po modlitwie korony kropi się wodą święconą, co ma symbolizować oddanie ich Panu Bogu, tak jak my wszyscy zostaliśmy Mu oddani poprzez sakrament chrztu. Samego nałożenia koron dokonuje się w modlitewnym milczeniu. Wtedy jest czas na to, aby całą naszą uwagę skupić na uwielbieniu Matki Bożej. To właśnie nałożenie korony jest dla nas widzialnym znakiem Jej wywyższenia po prawicy Zmartwychwstałego Jezusa. Odpowiedzią zgromadzenia na akt koronacji i niejako jej potwierdzeniem jest śpiew pozdrawiający Maryję Królową i okadzenie Jej wizerunku. Następnie przez Jej pośrednictwo przedstawiamy Bogu nasze prośby w potrzebach naszych i całego świata. Procesja z darami i dalsza część Eucharystii przebiega jak zwykle. W eucharystycznej ofierze oddajemy chwałę Bogu przez Chrystusa razem z Jego i naszą Matką, podejmując Jej hymn uwielbienia Boga — radosne *Magnificat* za wielkie dzieła, które uczynił nam Bóg przez Maryję.

Ryt koronacji wizerunku Matki Bożej, w którym będziemy uczestniczyli, jest przede wszystkim zewnętrznym wyrazem wiary w królewską godność Maryi.

ks. dr Piotr Kandefer

(fragment tekstu, który zamieszczony zostanie w publikacji przygotowywanej na Koronację)

Panno Maryjo, Zagórska Królowo,
Ty przed wiekami na salę tronową
Nasz mały kościół wybrałaś.

Ave Maryja pośród wieków płynie
I wiatr bieszczadzki powtarza Tve imię,
Święta Dziewico!

Gdy Anioł wolę Ci Ojca objawia
Wśród skrzydeł szumu i światła promieni,
Odwieczne Słowo na ziemi się zjawia
Ciałem się staje i niesie zbawienie.

Przed Mocą Boga w pokorze schylona,
Syna nad dajesz w Swych otwartych dłoniach
Orędowniczko i Matko

Kiedy korony uwieńczą Tve skronie,
Niechaj tu wiara i miłość zapłonie,
Królowo Nieba i Ziemi!

I pod obronę gdy się uciekamy,
Pomóż i ratuj, o Wspomożycielko!
Błogosławiona między niewiastami,
Ty pełna chwały, Boża Pośredniczko.

Drogę nam pokaż, jak ustrzec nadzieję,
Jak w nowe życie wstępować codziennie,
Niech Miłosierdzie Boże się rozleje,
Za Twą przyczyną na zagórska ziemię.

Ósmy dzień Nowenny przed Uroczystością Koronacji

5 maja już przedostatni raz spotkaliśmy się na Nowennie przed uroczystością Koronacji. Tym razem do naszego kościoła przybył ks. Biskup Edward Białogłowski z Rzeszowa, a także parafianie, księża i Róże Różańcowe z parafii pw. Najświętszego Serca Jezusa w Sanoku oraz wierni z okolicznych parafii — Poraża, Nowego Zagórza, Tarnawy.

Ks. Biskup w homilii nawiązał do teologicznego znaczenia sceny Zwiastowania, mówił także o obowiązku otwarcia na Nowe Życie w jego wielorakich wymiarach.

Przypomniał o tradycji, która gromadzi od wieków ludzi w majowe wieczory, by wspólnie śpiewać Litanie ku czci Maryi. Podkreślił także, że pierwsza sobota miesiąca kieruje nasze myśli do Fatimy. Tam, 90 lat temu, Maryja przypominała o tajemnicy swego Niepokalanego Serca, pod które przyjęła odwieczne Słowo Boże. To tam modlitwa różańcowa nabrała szczególnego znaczenia.

Głównym tematem homilii było rozważanie podstawowej prawdy o roli Maryi w życiu Jezusa, Kościoła i w naszym życiu. Zagórski wizerunek przekazuje prawdę o Bożym Macierzyństwie Maryi. Tajemnica Zwiastowania, zapowiedziana została jednak siedem wieków wcześniej — w prorocztwie Izajasza, które mówi o narodzeniu z Dziewicy Emmanuela. Ks. Biskup przypomniał następnie sens sceny Zwiastowania, w której przepowiednia ta się zrealizowała, podkreślając zaskoczenie i zaniepokojenie Maryi wobec niezwykłego wybrania, którym Bóg ją obdarza. Maryja pyta zatem o Bożą wolę, a kiedy otrzymuje wyjaśnienie, odpowiada wspaniałomyślnie — „Oto jestem do dyspozycji Boga”. Wtedy odwieczne Słowo zamieszkało pod

Jej sercem i po dziewięciu miesiącach objawia się Bóg-Człowiek. To właśnie za względu na tę tajemnicę, dar Nowego Życia, dar dla świata, Maryja została przed-odkupiona. Ze względu na zrodzenie Zbawiciela, Bóg zachował ją od wszelkiego grzechu. Przychodzimy do tego sanktuarium, by zadumać się nad wyjątkowym miejscem Maryi w życiu Kościoła i Świata. „Bądź pozdrowiona córko Boga Ojca, Bądź pozdrowiona Matko Syna Bożego, Bądź pozdrowiona Oblubienico Ducha Świętego, Bądź pozdrowiona Przybytku Trójcy Świętej” — śpiewamy w pątniczej pieśni.

Matce Przenajświętszej, naszym rodzicom i chrzestnym.

Jednocześnie sanktuarium zagórskie ma być miejscem szczególnej modlitwy w obronie każdego nowego życia. Wiary bowiem nie można raz przyjąć i nic więcej nie robić — wiarę trzeba rozważać, pielęgnować — przez lekturę Pisma Świętego, katolickich gazet. Ks. Biskup podkreślał, że daleko nam do tego, żeby katolickie rodziny w pełni rozważały tajemnice wiary, by jej rzeczywistość przyjmować jako własną.

Sanktuarium w Zagórzu, jako sanktuarium Matki Nowego Życia, będzie także miejscem modlitwy za



Początek Mszy Świętej — przy oltarzu ks. bp Edward Białogłowski i celebransi

To dzięki Maryi przyszedł na świat nasz Zbawiciel, który wszystkich obdarzył nowym życiem. Tajemnica tego nowego życia zabyła przez Jezusowe nauczanie, przez Mękę i Śmierć, przez chwalebne Zmartwychwstanie. To on wysłał uczniów na cały świat, by nieśli wszystkim Dobrą Nowinę. Teraz chcemy podziękować za Nowe Życie, które otrzymaliśmy w chwili chrztu — podziękować Kościołowi,

każdemu człowiekowi, za każdą jednostkę ludzką, miejscem modlitwy w obronie cudu życia. Dlatego w tym miejscu trzeba błagać Maryję, by w świadomości wszystkich ludzi zakorzeniła się prawda, że ludzkie życie jest święte od poczęcia do naturalnej śmierci. Ks. Biskup zwrócił uwagę na dramatyczne wskaźniki demograficzne, mówiące o starzeniu się społeczeństwa, a także

Dokończenie na s. 5.

o emigracji młodych ludzi za granicę, która staje się poważnym problemem społecznym. W sanktuarium Matki Bożej powinna nie ustawać modlitwa o zmianę mentalności nastawionej przeciw nowemu życiu, które często postrzegane jest jako balast, nadmierny koszt. Trzeba wiele modlitwy i pokuty, aby na nowo uwierzyć Ewangelii, by uwierzyć, że nowe życie jest darem Boga dla ludzi.

Sanktuarium Nowego Życia to sanktuarium poczucia świętości, wyjątkowości każdego życia. Kazanie zakończył ks. Biskup słowami: „Niech to miejsce, które Matka Boża sobie wybrała, niech ten wizerunek, który przypomina o tajemnicy Nowego Życia Chrystusa, przypomina też o poszanowaniu każdego życia i każ-

dego człowieka”. Treść homilii przybliżały nam także doskonale dobrane przykłady.

Po Mszy Świętej odczytane zostały prośby i podziękowania na Matki Boskiej Zagórskiej, odśpiewaliśmy Litanię Loretańską i odmówiliśmy różaniec.

Już teraz zapraszamy wszystkich na ostatni dzień nowenny, który przypada 2 czerwca. Modlił się z nami będzie ks. infułat Stanisław Mac z katedry rzeszowskiej. Msza Święta rozpocznie się o godz. 18.00.

Zapraszamy także na główną uroczystość koronacyjną, którą odbędzie się w niedzielę, 1 lipca. Kolejny numer „Verbum”, który ukaże się 24 czerwca w całości poświęcony już będzie temu wyjątkowemu wydarzeniu.

T.K.

Pierwsza Komunia Święta w naszej parafii

13 maja 2007

Jak co roku grupa uczniów II klasy szkoły podstawowej z naszej parafii przyjęła po raz pierwszy do swego serca Pana Jezusa. Specjalna Msza Święta odprawiona została o 12.15. Pogoda dopisała, podobnie zresztą jak w czasie całego „białego tygodnia”.

Życzymy dzieciom, by potrafiły całe życie wytrwać w miłości Boga i czystości serc.

Pierwszą Komunię Świętą przyjęli:

1. Bronisław Andrejko
2. Julita Baraniewicz
3. Rafał Barłóg
4. Dominika Gawęcka
5. Karolina Gefert
6. Gabriela Hydzik
7. Jowita Kalina
8. Łukasz Latusek
9. Przemysław Marcinik
10. Adrian Milasz
11. Dawid Piszko
12. Rafał Piszko
13. Gracjan Radziszewski
14. Oliwia Radziszewski
15. Bartłomiej Sitek
16. Oliwia Stawarczyk
17. Paulina Stojak
18. Anna Tchorowska
19. Sebastian Wójcik



FOT. M. MIAZGA (2)



Otwarcie zagórskiego odcinka Szlaku Papieskiego

Uroczystości z okazji 3 maja miały w tym roku w naszej miejscowości szczególny charakter. Nie tylko czciliśmy Matkę Bożą Królową Polski, obchodziliśmy rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja, ale byliśmy też świadkami otwarcia zagórskiego odcinka Bieszczadzkiego Szlaku Papieskiego.

Fundacja Szlaki Papieskie została powołana jeszcze za życia Ojca Świętego, a jej celem jest wypełnianie prośby Jana Pawła II, wypowiedzianej w Nowym Targu w 1979 roku — „Pilnujcie mi tych szlaków”. Działa pod honorowym patronatem ks. Kardynała



Poświęcenia obelisku dokonał delegat Księdza Arcybiskupa

Stanisława Dziwisza, a zajmuje się dokumentowaniem tras przemierzanych przez ks. Karola Wojtyłę oraz propagowaniem idei wędrowania, połączonego z duszpasterstwem turystycznym. Powszechnie wiadomo, że Ojciec Święty, jeszcze jako kapłan i biskup, był wielkim miłośnikiem wędrowek, a szczególnie ukochał góry. Przyjeżdżał też kilkakrotnie w Bieszczady. Wędrowki śladami Ojca Świętego to nie tylko okazja do aktywnego wypoczynku, ale też możliwość poczucia szczególnej bliskości z największych z Polaków.

Od 2005 roku z Fundacją Szlaki Papieskie współpracuje Gmina Zagórz i Towarzystwo Wspierania Rozwoju Gminy Zagórz, a efektem tego jest właśnie otwarcie pierwszego odcinka Bieszczadzkiego Szlaku Papieskiego, który prowadzi przez naszą miejscowość. Przedstawiciele władz gminy, samorządu,

duchowieństwa oraz Towarzystwa Wspierania Rozwoju Gminy Zagórz zostali w tym roku przyjęci przez ks. Kardynała Stanisława Dziwisza i otrzymali od niego błogosławieństwo w podjętym dziele.

Szlak w naszej miejscowości prowadzi od Dworca PKP, gdzie na pewno Ks. Karol Wojtyła kilkakrotnie się zatrzymywał, przechodzi obok parafialnego kościoła pw. Wniebowzięcia NMP, gdzie odprawił Mszę Świętą i dalej, do ruin klasztoru Karmelitów, które wedle wszelkiego prawdopodobieństwa odwiedził.

W każdym z tych trzech miejsc ustawiono pamiątkowe obeliski, na których umieszczone zostały tablice z fragmentami wypowiedzi Jana Pawła II. Obok dworca możemy przeczytać słowa wypowiedziane podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny, w Nowym Targu, w czerwcu 1979 roku: „Ileż mam możność udać się w góry i podziwiać górskie krajobrazy, dziękuję Bogu za majestat i piękno stworzonego świata”. Na tablicy przy kościele, który jest zarazem sanktuarium Matki Bożej Zagórskiej, wyryto słowa: „Ziemia polska naznaczona jest w szczególny sposób obecnością Matki



Przybyli na uroczystość przedstawiciele duchowieństwa i władz gminy

Chrystusa. Ona jest pierwszą wśród pełniących wolę Ojca — właśnie jako Matka Syna Bożego”. Natomiast w ruinach umieszczono tablicę z następującym cytatem: „Piękno tej ziemi skłania mnie do wołania o jej

Dokończenie na s. 7.

Dokończenie ze s. 6.

zachowanie dla przyszłych pokoleń. Jeżeli kochacie tę ojczystą ziemię, niech to wołanie nie pozostanie bez odpowiedzi”.

Szlak Papieski w Gminie Zagórz prowadził będzie aż do szczytu Chryszczatej. W jego wytyczenie i utrzymanie zaangażowana jest też młodzież naszych szkół.

Otwarcie Szlaku miało bardzo uroczysty charakter. Przybyli licznie zaproszeni goście, przedstawiciele władz gminnych i powiatowych, duchowieństwo, dzieci, delegat ks. Arcybiskupa — ks. prałat Mieczysław Rusin, proboszcz katedry, archiprezbiter przemyski, ks. prof. Szymon Fedorowicz z Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie wraz z grupą studentów,



Zuchy i harcerze przy obelisku

a także p. Urszula Własiuk, prezes Fundacji. Najpierw, o godz. 9.00 odbyło się odsłonięcie tablicy i poświęcenie obelisku przy Dworcu PKP. Pani Danuta Łagódka, prezes Towarzystwa Wspierania Rozwoju Gminy Zagórz, powitała zaproszonych gości. Przybyły poczty sztandarowe, harcerze i zuchy trzymały wartę przy obelisku.

Następnie uczestnicy uroczystości procesyjnie przeszli do kościoła parafialnego w Zagórz, gdzie odprawiona została Msza Święta w intencji Ojczyzny, po której odsłonięto drugą tablicę i poświęcono obelisk.



Obelisk i tablica przy kościele parafialnym

Po poświęceniu zebrani udali się na cmentarz, gdzie złożono wieńce pod pamiątkowym krzyżem powstańczym, a następnie wszyscy podążyli trasą szlaku papieskiego ku ruinom klasztoru. Tu także odbyło się poświęcenie tablicy wmurowanej w ścianę dawne-

go kościoła Karmelitów. Część artystyczną przygotowała młodzież ze szkoły w Tarnawie Dolnej, której ks. Dziekan Dekanatu Rzepedzkiego powierzył opiekę nad tym odcinkiem szlaku. Pan Jerzy Reyger, uczestnik wypraw z ks. Karolem Wojtyłą, podzielił się z nami swymi wspomnieniami. Na zakończenie uroczystości na terenie klasztoru posadzono dąb kolumnowy — dar od fundacji Szlaki Papieskie. **J.K.**



Pani Danuta Łagódka wita zebranych gości



Ks. Profesor Szymon Fedorowicz z krakowskiego PAT-u, przybyły specjalnie na tę uroczystość z grupą studentów, poświęcił tablicę



Nieopodal figury Matki Boskiej Szkaplerznej posadzono dąb kolumnowy, pod jego korzenie wsypano ziemię z miejsc z Krakowa związanych z Ojcem Świętym

Sakrament Bierzmowania

W tym roku Sakrament Bierzmowania dla młodzieży z naszej parafii, jak również z parafii sąsiednich, został udzielony 23 maja, cztery dni przed Świętem Zesłania Ducha Świętego. Trudno o lepszy termin — przecież ten Sakrament Dojrzałości Chrześcijańskiej w szczególny sposób otwiera wiernych na dary Trzeciej Osoby Boskiej. W czasie Nowenny do Ducha Świętego modliliśmy się w także za kandydatów do Bierzmowania, by potrafili te wielkie skarby duchowe przyjąć i trwać przy nich przez całe życie.



FOT. B. JAWORSKI

Sakrament Bierzmowania przyjęli:

1. Maciej Balik
2. Justyna Baraniewicz
3. Justyna Barć
4. Adam Borek
5. Krzysztof Cierpiak
6. Wioletta Gawęcka
7. Bartosz Głowacki
8. Adrian Izdebski
10. Dominik Jaworski
11. Radosław Kalina
12. Łukasz Mogilany
13. Łukasz Marszałek
14. Monika Maślak
15. Radosław Mazur
16. Magdalena Piszko
17. Piotr Płoski
18. Paweł Poliniewicz
19. Krzysztof Radożycki
20. Damian Radziszewski
21. Sebastian Sobko
22. Tomasz Szałajko
23. Aleksandra Woźniczyszyn
24. Kamil Zarosa

Ksiądz diakon Krzysztof Żyła

20 maja, w kościele parafialnym pw. Przemienienia Pańskiego w Sanoku ks. bp Adam Szal udzielił święceń diakonatu grupie alumnów z przemyskiego seminarium. Znalazł się wśród nich także nasz parafianin — Krzysztof Żyła. W uroczystej Mszy Świętej, kon-

celebrowanej przez licznych księży, wzięły udział rodziny kleryków oraz zaproszeni goście, a także wierni z sanockiej parafii.

Powołanie kapłańskie, które wyrasta w jakiejś społeczności, jest dla niej wielką radością i powodem do dumy. Dlatego też powinniśmy



Przysięga składana w przeddzień święceń diakonatu; fot.



Diakoni podczas śpiewu litanii do Wszystkich Świętych; fot.

wspierać modlitwą księdza diakona Krzysztofa, któremu życzymy obfitych łask Bożych, wytrwałości na dalszej drodze do kapłaństwa oraz opieki Matki Bożej Zagórskiej.

Dokończenie na s. 9.



Nowo wyświęceni diakoni z ks. Biskupem



Przekazanie Pisma Świętego, fot.

ZDJĘCIA PRZEKAZANE PRZEZ KS. DIAKONA K. ŻYŁĘ

Diakoni

Diakon to najniższy stopień w hierarchii kościelnej. Diakon nie posiada uprawnień kapłańskich, nie może celebrować Eucharystii i spowiadać. Może natomiast udzielać sakramentu Chrztu Świętego, asystować i błogosławić w imieniu Kościoła związki małżeńskie, głosić Słowo Boże, rozdawać Komunię, przewodniczyć nabożeństwom i modlitwom wiernych, sprawować sakramentalia i prowadzić pogrzeby. Diakoni angażują się też w prace charytatywne (duszpasterstwo ludzi chorych i samotnych), w katechezę, mogą pomagać w pracach administracyjnych w parafii.

Strój diakona to komża lub alba, przewieszona przez lewe ramię stuła, czasami też dalmatyka.

Diakoni pojawili się już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, wspomina o nich św. Paweł. Ich patronem jest św. Wawrzyniec, diakon i męczennik.

Święcenia diakonatu mają bardzo uroczysty charakter. W liturgii zostaje bowiem powierzone diakonom posłannictwo

Kościoła. Święcenia odbywają się podczas Mszy Świętej, po zakończeniu Liturgii Słowa, a przed Liturgią Eucharystyczną. Po Ewangelii biskup rozpoczyna obrzęd święceń. Na zadane przez niego pytanie upoważniony do tego prezbiter publicznie oznajmia, że nie istnieją żadne wątpliwości w odniesieniu do kandydatów. Kandydaci wyrażają gotowość do pełnienia swej posługi. Modlitwą litanii do Wszystkich Świętych wierni błagają o łaskę Bożą dla kandydatów.

Przez nałożenie rąk biskupa i modlitwę święceń, kandydatom zostaje udzielony dar Ducha Świętego do pełnienia posługi diakonów, czego podkreśleniem są wypowiedziane wówczas słowa: „Prosimy Cię, Panie, ześlij na nich Ducha Świętego, aby ich umocnił siedmiorakim darem Twojej łaski do wiernego pełnienia dzieła posługi”. Kandydaci składają też przyrzeczenie wierności swojemu biskupowi. Bezpośrednio po modlitwie święceń wyświęceni nakładają stułę w sposób właściwy diakonom oraz dalmatykę. Przekazanie Ewangelii oznacza obowiązek głoszenia Słowa Bożego, oraz wiarę Kościoła, która powin-

na być przepowiadana słowem i czynem. Pieczęcią, potwierdzającą jakby przyjęcie święceń, jest pocałunek biskupa. W Liturgii Eucharystycznej wyświęceni po raz pierwszy wykonują swoją posługę: asystują biskupowi, przygotowują ołtarz, rozdzielają wiernym Komunię Świętą.

Warto wspomnieć, że Sobór Watykański II przywrócił także funkcję diakonatu stałego, czyli święceń udzielanych osobom, które nie przyjmują później święceń kapłańskich. Święcenia diakonatu stałego mogą przyjmować mężczyźni, zarówno kawalerowie, jak i żonaci oraz wdowcy, którzy pragną poświęcić się w ten sposób Służbie Bożej. Bardzo wysokie wymagania stawiane kandydatom na diakonów stałych sprawiają jednak, że niewiele osób decyduje się na taką formę realizacji swego życiowego powołania. W Polsce dopiero w 2005 roku pierwsza grupa kandydatów rozpoczęła trzyletni kurs przygotowujący do posługi diakonatu stałego. JK

Oprac. na podstawie dokumentów Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski

POWOŁANIE — DAR I TAJEMNICA

Nie tak dawno, w dniu modlitw o powołania kapłańskie i zakonne, gościliśmy w naszym kościele s. Agatę ze zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP. Refleksja, którą się z nami podzieliła, była bardzo wartościowa i głęboka — nie tylko zresztą dla osób myślących o wyborze życia konsekrowanego, ale dla każdego chrześcijanina. Dlatego też zdecydowaliśmy się wydrukować obszernie fragmenty tego wystąpienia.



Stajemy w tym roku zadumani nad jedną z wielu tajemnic naszego życia, której na imię **powołanie**. Kościół zachęca nas do pogłębiania na różny sposób treści, którą święty Paweł ujął w liście do Koryntian słowami: „Przypatrzcie się, bracia, powołaniu waszemu”. Gdy słyszymy te słowa, rodzi się najpierw pytanie, czym jest powołanie i czy na pewno dotyczy także i mnie. Od strony człowieka, powołanie wydaje się poczuciem „bycia na swoim miejscu”, wejściem na drogę, na której można zdziałać najwięcej dobra, uczynieniem swojego życia odbiciem tego, co proponuje nam nasz Stworzyciel i Dawca życia. Ojciec Święty Benedykt XVI ujął to w słowach: „Największym powołaniem każdej osoby jest miłość”. Może ona być realizowana na różne sposoby — jednym z nich jest życie zakonne i do pochylecia się nad tą tajemnicą chciałam Was zaprosić.

Odkąd tylko istnieje człowiek, Bóg dokonuje dzieła powołania, wybiera tych, których chce, jak chce i w czasie, który sam wyznacza. Dając istnienie wszelkiemu stworzeniu, ma prawo niektórym proponować wyjątkowe zadania, zapragnąć, aby byli w szczególnie sposób Jego własnością. Całą plejadę powołanych przez Boga odnajdujemy na kartach Pisma Świętego.

☒ Bóg powołuje Noego do uratowania rodzaju ludzkiego;

☒ Na polecenie Boga ze swej ziemi wyrusza Abraham;

☒ Mojżesz zostaje wezwany przez Boga, aby wprowadził Żydów z niewoli;

☒ Jozuego wybiera by wprowadził lud do ziemi obiecanej;

☒ Do Jeremiasza skierował Pan następujące słowa:

„Zanim ukształtowałem Cię w łonie matki, znałem cię, nim przyszedłeś na świat, poświęciłem Cię... pójdiesz do kogokolwiek cię pošle, będziesz mówił, cokolwiek Tobie polecę. Nie lękaj się, bo jestem z tobą by cię chronić...”

Również w czasach Nowego Testamentu Tym, który powołuje, jest sam Bóg. Rybacy, celnik i inni słyszą wezwanie „Pójdź za mną”. Na przestrzeni wieków nieustannie, bez względu na narodowość, pochodzenie, wykształcenie, wiek czy temperament, byli i są tacy, którzy odczytują w swoim sercu, w dziejach swojego życia, w całym szeregu zewnętrznych znaków ten dziwny, tajemniczy, wzywający głos Boga.

☒ Odczytał go doskonale Święty Franciszek z Asyżu, i zostawiając wszystko, z ogromną determinacją głosił, że „Miłość nie jest kochana”.

☒ Na daleki Madagaskar wyjeżdża ojciec Beyzym, by tam realizować Boże wezwanie, posługując trędowatym.

☒ Na ulicach Kalkuty drobna zakonnica w białym sari używa swoich rąk, nóg, a nade wszystko serca, aby Chrystus mógł przez nią posługiwać umierającym.

☒ Wyczulona na Boży głos Helenka Kowalska, znana nam jako siostra Faustyna, staje się narzędziem orędzia Bożego Miłosierdzia, którego tak bardzo potrzebujemy.

☒ „Pójdź za mną”, usłyszał Karol Wojtyła, i posłuszny temu Bożemu wezwaniu stał się głosem i sumieniem świata.

I nieustannie dokonuje się i dokonywać się będzie przedziwna tajemnica powoływania człowieka przez Boga, odpowiedzi małego ludzkiego serca na wielkie Boże propozycje. I będzie tak, mimo niezrozumienia wielu ludzi, negacji, często kpiny i wyśmiania, zawsze będą znajdować się tacy, którzy są gotowi oddać swoje serce w niepodzielny sposób.

Historia każdego powołania jest jedyna i niepowtarzalna, jak jedyny i niepowtarzalny jest każdy człowiek. W bardzo różny sposób Bóg proponuje człowiekowi pójście drogą życia zakonnego:

☒ może dokonać się to na modlitwie, tak jak u Jeremiasza czy Samuela;

☒ czasem w bardzo prozaicznych, codziennych sytuacjach, tak jak u św. Piotra, zmagającego się z siecią, rybami;

☒ wielu odczytuje wolę Bożą w sytuacjach dramatycznych, tak trudnych, jak u św. Pawła pod Damaszkiem, powalonego na ziemię, oślepionego, pełnego zdumienia;

☒ a często Bóg długo i cierpliwie podchodzi do serca człowieka, czyni je niespokojnym, niczym nienasyconym, dotyka jak delikatny powiew wiatru.

Dokończenie na s. 11.

Tajemnica Bożego powołania dokonuje się w pełnej wolności. Bóg proponuje, ale nie zniewala, nie jesteśmy zaprogramowanymi przez Boga automatami, ale istotami obdarzonymi wolnością woli. Bóg czeka na zgodę człowieka, bo bez niej nie może się nic wielkiego dokonać. Czeką na pełne zaufanie, zawierzenie swojego lęku i bezradności. Czekają na pozwolenie, by móc działać i prowadzić.

Tajemnica Bożego powołania stawia wymagania. Pismo Święte bardzo wyraźnie mówi nam o wyrzeczeniu, niesieniu krzyża, odrzuceniu tego co zniewala, opuszczeniu. Chrystus, nauczając, nikogo nie oszukiwał, nie obiecywał sielankowego życia, zawrotnych sukcesów, powszechnego uznania. Pójście za Nim to kroczenie tymi drogami, które On przemierzył. Naturalne jest, że młodzi ludzie doświadczają obaw związanych z wyborem życia zakonnego. Jeden z pisarzy — zakonników daje następującą radę:

„Nie mierz ciężaru swego krzyża, zabrakłoby ci odwagi. Zaufaj Temu, Który z miłości bierze cię takim, jakim jesteś”.

Zagłębiając się w Pismo Święte, odczytujemy także inne słowa. Jezus bardzo wyraźnie mówi o radości serca, wewnętrznym pokoju, nagrodzie wiecznej, o obietnicy pomocy.

Powołanie do życia zakonnego dotyczy w dużym stopniu każdego człowieka, także tego, który realizuje już swoje życie na innej drodze.

Przede wszystkim to rodzice powinni zadać sobie pytanie — „Czy nasza rodzina jest odpowiednią glebą, by na niej wypuściło korzenie ziarno powołania, czy panuje w niej atmosfera takiej wiary i takiej miłości, które pozwolą młodemu człowiekowi na odważne pójście za głosem wzywającego Chrystusa?”. Czasem trudno rodzicom oddać dziecko Panu Bogu, ale to tylko pozorna strata. Jedyne rozsądne i zgodne z duchem wiary wyjście, to akceptacja i pomoc, pomoc potrzebna całe życie, aby nie osłabła gorliwość i wierność.

Ludzie starsi, chorzy, samotni, często nie wiedzą lub nie dowierzają, jak wiele mogą, i jak są potrzebni. Tomasz Merton napisał: „Wierzę, że moja samotność wyda stokrotne plony w sercach ludzi, których nigdy nie zobaczę na ziemi”. Wierzę, że wasza samot-

ność, wasze cierpienie, z trudem czynione kroki do Kościoła, bogactwo doświadczenia i wiary, wyda plon w życiu tych, o których nawet nie będziecie wiedzieli. Ofiarowane za innych staną się wielkim darem, który ujrzycie dopiero po tamtej stronie. Jesteście potrzebni Kościołowi, jesteście potrzebni nam, ludziom powołanym — abyśmy wytrwali i to święcie wytrwali. Jesteście potrzebni ludziom młodym, bo współczesne czasy są dla nich trudne. Tak łatwo im wmó-

wić, że — „to nie jest czarne, tylko trochę szare”. Wmówić krzykiem reklamy, medialną nowoczesnością. Tak łatwo jest zmylić i oszukać, wmówić, że życie bez Boga jest łatwiejsze i szczęśliwsze. I jak w tym chaosie usłyszeć delikatne Boże wezwanie, jak rozpoznać i jak się zachwycić?

A wam, ludzie młodzi, życzę, abyście mieli otwarte serca, i odwagę wielką, umieli się zatrzymać i pozwolić przebić przez współczesne decybele także wezwaniu Bożemu. Miejcie oczy szeroko otwarte, bo wokół was są ludzie, którzy potrzebują różnorodnej pomocy i może niesienie jej nada sens waszemu życiu. Nasuwa się jeszcze jedno pytanie: Po co Bóg powołuje. Bardzo wyraźną odpowiedź znajdujemy w Ewangelii św. Jana: „Ja Was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoce przynosili...” A owocem tym ma być wierność, ofiarność, nieustanne świadectwo przed światem, że jest Bóg i nie można żyć tak, jakby Go nie było. Na zakończenie naszej refleksji wszystkie te treści zamknijmy w modlitwie wypowiedzianej kiedyś przez Sługę Bożego Jana Pawła II: „Panie Jezu, który posłałeś tych, których chciałeś, poslij wielu do pracy dla Ciebie, do pra-

cy z Tobą. Ty, który oświeciłeś swoim słowem tych, których powołałeś, oświeć nas darem wiary w Ciebie. Ty, który podtrzymywałeś ich w trudnościach, pomóż nam przeżyć nasze trudności. A jeśli ktoś pójdzie za Tobą, niech Twoja miłość ogrzewa to powołanie od chwili jego powstania, zapewnia mu wzrost i wytrwanie do końca. Amen”

S. Agata

Osoby, które chciałyby porozmawiać o tajemnicy powołania, mogą skontaktować się z s. Agatą Bodziak (Sanok, Rynek 20)



„Samo wstąpienie do seminarium czy do zakonu jeszcze nic nie znaczy, ale dotrwać do końca, wytrzymać — to dopiero trudna szkoła. (...) Powołany jest ten, który się nie zmęczył i dotrwał do końca. (...) Gdy patrzę na moje życie, widzę, że kapłaństwo jest tajemnicą. Tajemnica ta przychodzi spoza nas. Myślę, że każdy ksiądz miał ten tajemniczy początek. (...) Modłę się, abym był narzędziem w ręku Boga, to znaczy był takim, aby Bóg przez mnie działał.

**ks. Jan Twardowski,
Autobiografia, t. 1,
Kraków 2006**

Wszystko co żyje niech sławi Maryję!

Rozważania Litanii Loretańskiej

Część 2

Zwierciadło Sprawiedliwości — *Speculum iustitiae*

Litania Loretańska nazywa Maryję Zwierciadłem Sprawiedliwości, chcąc wskazać na fakt, że w Niej, w Jej duszy, odbijała się sprawiedliwość, jeden z przymiotów Boga. Matka Najświętsza po Chrystusie była najbardziej „sprawiedliwą”, była doskonałym odbiciem sprawiedliwości swego Boskiego Syna.

Stolico Mądrości — *Sedes sapientiae*

(łac. sedes, -is: siedzenie, tron; sapientia, -ae: mądrość, rozważa, rozum) Mądrość to przede wszystkim przymiot samego Boga. Człowiek może tę umiejętność osiągnąć, ale tylko przy Boskiej pomocy, bo mądrość to dar udzielany w Duchu Świętym. Wcieleniem Mądrości stał się Jezus Chrystus. Takim ukazały Go Ewangelie: głoszącego z mocą naukę, dotąd nigdzie nie słyszaną (por. Mt 7,29). Maryja została nazwana Stolicą Mądrości nie w znaczeniu, jakoby była źródłem Mądrości, ale dlatego, że jest Matką Mądrości Wcielonej. W Jej ciele i sercu Mądrość znalazła stolicę, z której w Betlejem ukazała się światu.

Przyczyna Naszej Radości — *Causa nostrae laetitiae*

(łac. causa, -ae: czynnik, zasada, przyczyna sprawcza) Bóg stał się Człowiekiem, zbawienie stało się faktem — czy może być większy powód do radości: źródła łaski i brama wieczności stały się znów dla ludzi w pełni dostępne, otwarte. Wszystko dzięki jednemu „tak”, które wypowiedziała Maryja. W tym wymiarze dzieła Boże dokonały się za Jej sprawą, za Jej przyczyną. Maryja już w życiu ziemskim doświadczała ogromnej radości i udział w niej może nam teraz wypraszać jako Wniebowzięta Matka Boga i ludzi. Przy zwiastowaniu Anioł Gabriel, pozdrawiając Ją w imieniu Boga, powiedział: „Raduj się, pełna łaski”, nawiązując tym samym do prorockich zapowiedzi czasów mesjańskich: „Wyśpiewuj! Córo Syjońska!” czytamy u proroka Sofoniasza — „Podnieś radosny okrzyk, Izraelu! Ciesz się i wesel z całego serca, Córo Jeruzalem... król Izraela, Pan, jest pośród Ciebie, nie będziesz już bała się złego”. (So 3,14 ns)

Przybytku Ducha Świętego (*Vas spirituale* — Naczynie Duchowe)

(łac. vas, vasis — naczynie, narzędzie; spiritualis, -e: duchowy, niematerialny; l. mn.: rzeczy duchowe, moce i władze nadprzyrodzone) Maryja jest nazwana w „naczyniem duchowym”, a więc nie ze złota, nie z innego cennego kruszcu, ale z „tworzywa” duchowego, z wartości nadprzyrodzonych. Jednocześnie najbardziej mistyczna i intymna osobista więź między Maryją a Duchem Świętym czyni z Niej prawdziwy Przybytek — Świątynię

Ducha. Bóg zapowiedział Jej: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię” (Łk 1,35). Skoro mannę — dar Boga dla wędrującego przez pustynię ludu — przechowywano w złotym naczyniu, to o ileż cenniejsze musiało być to ludzkie Naczynie, które nosiło samego Zbawiciela Świata. W świątyni jerozolimskiej drogocenne naczynia zawierały dary ofiarne: chleby pokładne, wino, oliwę i mąkę. Maryja stała się bezcennym naczyniem ofiarnym, które okrywało sobą Chrystusa — chleb pokładny niewinności, wino świętej miłości, oliwę namaszczenia przez łaskę, przedniej czystości mąkę jako obraz przyszłej Eucharystii.

Przybytku chwalebny (Naczynie chwalebne — *Vas honorabile*)

(łac. honorabilis, -e: chlubny, zaszczytny, uczciwy, poważny) W Maryi Bóg objawia swoją najwyższą cześć i chwałę w sposób najdoskonalszy, a Maryja nosi je w sobie jakby w naczyniu. W pełni uświadomiła to sobie po Zwiastowaniu: „...błogosławić mnie będą od-tąd wszystkie pokolenia, gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszchemocny...” (Łk, 1, 48–49). Podobnie jak u Jezusa prawdziwa chwała pochodzi „od Tego, który Go posłał” (por. np. Łk 8,48), tak samo i u Niej właściwym i jedynym tytułem do chwały jest wypełnienie tego, czego Bóg od Niej żądał.

Przybytku sławny pobożności (*Vas insigne devotionis* — Naczynie wyróżniające się pobożnością)

(łac. insignis, -e: naznaczony, wyróżniający się, osobliwy, znakomity; devotio –onis: poświęcenie, ślub, ofiarowanie, pobożność, nabożeństwo) W tym wezwaniu chodzi nie tylko o metaforę naczynia, które jest szczególne, wyjątkowo piękne, ale o jego zawartość — pobożność. Dar pobożności uzdalnia w sposób nadprzyrodzony wolę, aby bez wahania i chętnie poddawała się działaniu Ducha Świętego, który ją skłania do oddania czci samemu Bogu, jako Ojcu, wywołując w duszy uczucie dziecięcej i ufnej serdeczności w stosunku do Niego. Właśnie taką miłością i ufnością darzyła Maryja Boga: „Oto Ja, służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa” (Łk 1, 38).

Podstawą metafory w tych trzech wezwaniach jest „naczynie”, które w nowym tłumaczeniu Litanii oddano przez „przybytek”. W Piśmie Świętym wiele jest miejsc, w których przez odwołanie do symbolu naczynia wyrażono różne treści.

Różo Duchowna — *Rosa mystica*

(łac. mysticus: pełen tajemnic, mistyczny) Apostrofa Różo Duchowna kompozycyjnie spaja wezwania litanii. Tytuł ten w odniesieniu do Matki Najświętszej zaczął się przyjmować dopiero we wczesnym średniowieczu. Do liturgii maryjnej „róża”, jako symbol Maryi, dostała się

Dokończenie na s. 13.

w drugiej połowie XVI wieku, kiedy Grzegorz XII (1573) ustanowił święto Matki Bożej Różańcowej. Kwiat róży rajskiej, a więc mistycznej i niewiedzącej, stał się symbolem wszystkich przywilejów i cnót Bogarodzicy, zwłaszcza Jej najgorętszej miłości względem Boga i ludzi.

Wieża Dawidowa — *Turris Davidica*

(łac. turris, -is: wieża, zamek, bastion) Wieża umożliwiała obserwację tego, co na ziemi i tego, co na niebie. Z jej perspektywy niebo staje się bliższe, rodzi się dystans do rzeczy ziemskich. Dla proroków wieża to symbol Boga, który swym wzrokiem przenika wszelkie zło i czyni je bezskutecznym (por. Iz 5,2). Wieża to także bastion dobra (por. Prz 18,10), schronienie przed złem tego świata (Ps 61,4). Maryja, przywoływana jako „wieża”, przypomina o obecności Boga — czuwającego, strzegącego swego ludu. Dodawane w wezwaniu porównanie do wieży Dawidowej pogłębia to znaczenie. Jerozolima posiadała wiele wież obronnych, ale do najznakomitszych należała wieża Dawidowa, zabezpieczająca południowo-wschodnią część miasta — Syjon, gdzie znajdowała się rezydencja króla i przybytek Pański, a później wybudowana przez Salomona Świątynia. Tytuł „Wieża Dawidowa” zastosowany do Najświętszej Panny nie jest więc retoryczną przesadą. Kościół zawsze wyznawał, że imię, osoba Maryi jest rzeczywistym bastionem wiary, jej mocą, obroną przeciw wszystkim zakusom szatańskim i ziemskich wrogów Kościoła.

Wieża z Kości Słoniowej — *Turris eburnea*

(łac. ebur, eboris: kość słoniowa; eburn(e)us: z kości słoniowej) Kość słoniową ze względu na biel i trwałość zawsze ceniono niemal na równi ze złotem. W zastosowaniu do Najświętszej Maryi Panny chodzi o nieskazitelną biel Jej osoby, duszy i ciała. Maryja jest „całą piękną”, „wszystka piękna” — piękna Bogiem i Jego łaską.

Domie Złoty — *Domus aurea*

(łac. domus, -us: dom, mieszkanie, ojczyzna; aureus: złoty, wspaniały) Litanie Loretańska nazywa Maryję „domem złotym” w podwójnym znaczeniu — była „domem” Boskiego Syna i jest „domem” każdego, który w Niego wierzy. Maryja jest nazywana „złotą”, bo zdobiące Ją łaski i cnoty, Jej niewinność i czystość mają transcendentalną wspaniałość i olśniewającą doskonałość.

Arko Przymierza — *Foederis arca*

(łac. foedera: łączyć przymierzem, jednoczyć; arca, -ae: skrzynia, arka) Arka Przymierza była świętą skrzynią, w której wewnątrz Mojżesz umieścił z Bożego polecenia dwie tablice Dekalogu, stanowiące dowód i podstawę zawartego na Synaju Przymierza. Dla Izraelitów była symbolem życzliwej obecności wśród nich samego Jahwe, tronem, z którego w Świętym Świętych przemawiał do swego ludu. W kościele pierwotnym, dla Ojców Kościoła, Arka Przymierza uzyskuje nowe znaczenie: symbolizowała Słowo Wcielone, święte Człowieczeństwo Chrystusa, Eucharystię i Kościół, zarówno walczący jak i triumfujący. Widziano w niej również typ Maryi. W Arce złożono

tablice Dekalogu — pieczętujące Przymierze Mojżeszowe; w sercu i ciele Maryi Bóg złożył swego Syna — pieczęć i ofiarę, sprawcę odnowionego Przymierza Zbawienia.

Bramo Niebieska — *Ianua coeli*

(łac. ianua, -ae: drzwi, wejście, wstęp) Symbol Maryi — pośredniczki naszego zbawienia. Jezus powiedział o sobie: „Ja jestem bramą. Jeżeli ktoś wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony” (J 10,9). Wezwanie „Bramo Niebieska” przyznawane Maryi nie jest przyćmieniem jedynego pośrednictwa Chrystusa. Wierzymy, że wpływ Błogosławionej Dziewicy na zbawienie ludzi wywodzi się z upodobania Boga w Niej i wypływa z zasług Chrystusowych. Dlatego Kościół odnosi do Niej tytuły: Orędowniczki, Wspomożycielki, Pośredniczki. Pobożność maryjna przejawiała się zawsze w zanoszonych do Niej prośbach o zbawienie. Wierzymy, że mocą Bożego dekretu Najświętsza Maryja Panna została ustanowiona Szafarką dóbr Odkupienia. Upraszamy łaskę nieba za Jej wstawiennictwem — Ona staje się dla nas żywą bramą, przez którą przekraczamy próg szczęśliwej wieczności. Maryja otula nas ramionami, by łagodnie złożyć w Sercu Boga — taka jest nasza „maryjna nadzieja”.

Gwiazdo Zaranna — *Stella matutina*

(łac. stella, -ae: gwiazda, konstelacja; matutina, -ae: rano, poranek; matutinus: ranny, poranny, wczesny) Wśród ciał niebieskich na szczególną uwagę zasługuje gwiazda zaranna, nazywana powszechnie jutrzienką lub zorzą (planeta Wenus). Z jej wzejściem bledną pozostałe gwiazdy, ale staje się niewidoczna, gdy pierwsze promienie wschodzącego słońca zaczynają świecić na niebie. Maryja spełnia rolę zorzy, jutrzienki. „Wybrana przez Boga z powodu swej pokory, bo chętnie dzieliłaś biednych los. Czas ziemski przeżyłaś ukryta i nieznana — rozpoznał Cię tylko Dobry Bóg...”

Uzdrowienie Chorych — *Salus infirmorum*

(łac. salus, -utis: zdrowie, powodzenie, zbawienie (duszy), wybawienie; infirmus: słaby, chory, wątpliwy, niestały) Cudowne uleczenia, jakich za swego ziemskiego życia dokonywał Jezus Chrystus, i których z Jego mandatu dokonywali Apostołowie, są antycypacją stanu doskonałości, który ludzkość osiągnie zgodnie z zapowiedziami prorockimi w Królestwie Niebieskim. Możliwością wypraszania uzdrowienia chorym została obdarzona także Maryja. We wszystkich objawieniach maryjnych zatwierdzonych przez Kościół nieodłącznym ich elementem były uzdrowienia, które dokonują się też w sanktuariach maryjnych.

Ucieczko Grzesznych — *Refugium peccatorum*

(łac. refugium, -ii: ucieczka, schronisko, ochrona, opieka; peccator, -oris: grzesznik, łotr) Każdy z nas jest grzesznikiem zasługującym jedynie na karę i potrzebującym Miłosierdzia, którego udzielić może tylko Bóg. Maryja szczególnie w tej płaszczyźnie naszego życia może stać się najskuteczniejszą pośredniczką w doświadczeniu prawdy o wielkiej miłości Boga do człowieka,

Dokończenie na s. 14.

w otwarciu się na nią, w zaufaniu, zawierzeniu i oddaniu się Miłosierdziu.

Pocieszycielko Strapionych — *Consolatrix afflictorum*

(łac. consolatio, -onis: pocieszenie, złagodzenie, pociecha; afflictatio, -onis: udręczenie, uciężenie, boleść) Rola Matki polega między innymi na tym, by dziecko pocieszyć i napełnić otuchą, by osuszyć łzy, utulić, gdy zostało niesprawiedliwie potraktowane. Do kogo, jak nie do matki, zwłaszcza takiej Matki, ma dziecko się uciekać w chwilach trwogi, lęku, beznadziejności, czy nawet rozpacz, prosząc o pocieszenie i pomoc.

Wspomożenie Wiernych — *Auxilium Christianorum*

(łac. auxilium, -ii: pomoc, przysługa) To wezwanie jest jakby sumarycznym określeniem pomocy, jakiej Maryja udziela wierzącym Jej Synowi. Tytuł ten nadał Maryi Pius V po zwycięstwie nad Turkami w bitwie pod Lepanto w 1571 roku, a do litanii został dołączony na przełomie XV i XVI wieku. Święto Maryi Wspomożycielki Wiernych, obchodzone 24 maja, zatwierdził Pius VII w roku 1814, po uwolnieniu z przymusowego odosobnienia przez Napoleona w Fontainebleau i powrocie do Rzymu, jako dziękczynienie za Jej opiekę nad Kościołem.

Królowo Aniołów — *Regina Angelorum*

(łac. regina, -ae: królowa, władczyni, pani; angelus, -i: posłaniec, anioł) Maryja jest Królową przez łaskę, przez szczególny Boży wybór. Jej Królestwo to Królestwo Syna, to serca wszystkich ludzi, którzy zawierzili siebie Bogu w Jezusie Chrystusie. Kościół pozdrawia Ją jako Panią i Królową Nieba i Ziemi. Skoro Maryja jest Królową nieba i ziemi, została wywyższona ponad wszystkie chóry anielskie i hierarchię świętych. Aniołowie nieustannie wielbią i wysławiają Boga, służą Mu i na Jego polecenie towarzyszą nam — Maryja czyni to samo, tylko o wiele doskonalej. To dlatego wierzymy i wyznajemy, że przysługuje jej tytuł królowej Aniołów.

Królowo Patriarchów — *Regina Patriarcharum*

(łac. patriarcha, -ae: głowa rodu) Patriarcha w języku biblijnym to protoplasta rodu, jego początek i źródło. Litania Loretańska nazywa Maryję Królową Patriarchów, by podkreślić, że Ona jest główną i pierwszą, najwierniejszą spadkobierczynią obietnic danych Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi.

Królowo Proroków — *Regina Prophetarum*

(łac. propheta, -ae: prorok, zwiastun, tłumacz, wykładacz) W pojęciu biblijnym prorok to ktoś, kto z woli Bożej rzuca na rzeczywistość — przeszłą, teraźniejszą lub przyszłą — światło zrozumienia, wskazania woli Bożej. Maryja posiadała tak rozumiany dar prorocstwa w stopniu niezwykłym i szczególnie uprzywilejowanym. Jeżeli prorok przemawia w imieniu Boga, bo otrzymał łaskę zrozumienia Jego zamysłów, to kto z ludzi lepiej niż Matka Zbawiciela zrozumiał Boży zamysł w odniesieniu do tajemnicy Odkupienia. W tym sensie Maryja jest więc w najpełniejszym stopniu Prorokinią wobec

nas. Uczyniła wszystko, czegokolwiek Bóg od niej zażądał — w tej płaszczyźnie jest prorokiem, który najdokładniej wypełnił poznaną wolę Bożą.

Królowo Apostołów — *Regina Apostolorum*

(gr. apostolos: poseł, posłany) Jezus powołał dwunastu uczniów (por. Mt 10,1 ns; Mk 3,13 ns; Łk 6,12 ns) i nazwał ich apostołami. W sposób szczególny zostali wybrani, umocnieni i posłani, by głosić Dobrą Nowinę całemu światu. Maryja jest pierwszą szczególnie wybraną i w chwili Zwiastowania obdarowaną mocą Ducha Świętego. Jest pierwszym świadkiem „wypełnienia się czasu”, pierwszą, która pobiegła, by głosić Dobrą Nowinę do Elżbiety. Później, po Śmierci, Zmartwychwstaniu i Wniebowstąpieniu pełniła wobec Dwunastu rolę autorytetu duchowego. Ona rzeczywiście jest wobec nas świadkiem, pierwszą poręczycielką prawdy Ewangelii.

Królowo Męczenników — *Regina Martyrum*

(gr. martys: świadek, łac. martyr, -yris: męczennik, ten, kto dał świadectwo wierze męczeństwem) W terminologii biblijnej „martys” to chrześcijanin, który, kierując się wiernością Chrystusowi, oddaje za Niego swoje życie, przypieczętowując własną krwią świadectwo wyznawanej wiary. Najświętsza Dziewica, jako Matka Chrystusa, całym swym życiem dała najpiękniejsze świadectwo wierze, ufności, miłości Boga. Pod Krzyżem złożyła ofiarę, współcierpiąc z umierającym za ludzkość Synem. Jej czystość i pełnia łaski sprawiły, że spośród wszystkich świadectw i ofiar, składanych Bogu przez ludzi, świadectwo i ofiara Maryi stały się najpełniejsze, jedyne, niepowtarzalne. Kościół czci Jej męczeństwo serca w sposób szczególny 15 września, przeżywając w liturgii wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Bolesnej, łącząc tajemnicę cierpienia Matki ze Świętem Podwyższenia Krzyża — 14 września.

Królowo Wyznawców — *Regina Confessorum*

(łac. confessor, -oris: wyznawca) Wyznawca w biblijnym tego słowa znaczeniu to człowiek, który proklamuje wiarę w jedynego i prawdziwego Boga oraz w Jego zbawcze czyny, także w sposób urzędowy i publiczny. Nikt doskonalej niż Maryja nie wyznawał wiary we wszystkie prawdy Boże. Dlatego Kościół nazywa Ją Królową Wyznawców i jako taką stawia na czele Kościoła: Maryja przewodniczy nam w pielgrzymce wiary jako najdoskonalszy wzór nadziei i miłości, najściślejszego zjednoczenia z Chrystusem.

Królowo Dziewic — *Regina Virginum*.

Wezwanie to jest drogowskazem dla wszystkich, którzy postanowili odpowiedzieć na zaproszenie Chrystusa do „większej doskonałości”; którzy ze względu na Królestwo Niebieskie radośnie składają ofiarę z swego ciała i ducha. Czystość ciała i serca, czystość pragnień, czystość całej osoby ludzkiej to całkowite oddanie się wyłącznie Bogu. Maryja jako pierwsza podjęła tę drogę i jako jedyna wypełniła ją treścią nadprzyrodzoną. Dlatego słuszne jest nazwanie Jej Królową wszystkich, którzy żyli, żyją i żyć będą ewangeliczną radą czystości.

Dokończenie na s. 15.

Królowo Wszystkich Świętych — *Regina Sanctorum omnium*

Wszyscy, już w Starym Testamencie, zostaliśmy zachęcani i zobowiązani do osiągnięcia świętości i doskonałości własnego stanu. „Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty” (Por. 1P 1,13–16). W tak rozumianej pielgrzymce wiary konieczna jest wstawiennicza pomoc Maryi. Ona rozumie i wie, czym jest świętość prawdziwa, jak ją osiągnąć i co dla każdego z nas oznacza to Boże zaproszenie.

Królowo bez zmały pierworodnej poczęta — *Regina sine labe originali concepta*

Dla teologów był to problem. Z jednej strony prawda o powszechności Odkupienia całej ludzkości przez Chrystusa, z drugiej — wiara w całkowitą bezgrzeszność, wolność Najświętszej Maryi Panny od dotknięcia znamieniem grzechu pierworodnego. Ojcowie Kościoła od pierwszych wieków szukali odpowiedzi. Lud wierzył... Do liturgii prawda ta wchodziła stopniowo, a na ogłoszenie dogmatu czekano aż do roku 1854; wtedy zostało wprowadzone stosowne wezwanie do Litanii. Maryja sama potwierdziła tę prawdę w Lourdes... Niepokalane Poczęcie Maryi oznacza zachowanie Jej od wszelkiej zmały grzechu pierworodnego. Ten wielki przywilej został Jej udzielony przez Boga Ojca ze względu na przyszłe zasługi Chrystusa. Maryja nie jest wyłączona z dzieła Odkupienia, przeciwnie, jest pierwszym człowiekiem odkupionym przez Chrystusa, i to odkupionym w sposób wznioślejszy. Żyje w całkowitym oddaniu się Bogu i trwa w głębokim zjednoczeniu z Nim.

Królowo Wniebowzięta — *Regina in coelum assumpta*

(łac. *assumptio*, -onis: przyjęcie, przybranie) Jako dogmat, prawdę o Wniebowzięciu ogłosił Pius XII 1 listopada 1950 roku. Wierzmy, że Najświętsza Maryja Panna, w konsekwencji udzielonego Jej przywileju Niepokalanego Poczęcia, po zakończeniu ziemskiego życia została wzięta z ciałem i duszą do chwały niebieskiej. Wierzmy, że nie dotknęła Jej śmierć w tym wymiarze, w jakim jest ona skutkiem grzechu. Maryja pierwsza osiągnęła pełnię zbawienia: obcowanie z Bogiem twarzą w twarz. Stała się nie tylko obrazem Kościoła uwielbionego, ale też znakiem i swoistym Bożym „dowodem” miłości, z jaką nas oczekuje Pan.

Królowo Różańca Świętego — *Regina sacratissimi Rosarii*

To kolejne wezwanie maryjne, które swoim rodowodem sięga zwycięstwa nad Turkami pod Lepanto 7 października 1571 roku. Ponieważ tego dnia rzymskie bractwa różańcowe odprawiły uroczystą procesję — Pius V przypisał zwycięstwo Matce Bożej. Wezwanie Matki Bożej Królowej Różańca wprowadzono do Litanii w roku 1675, ale z wyłączonym przeznaczeniem dla bractw różańcowych. Dopiero Leon XIII w roku 1883 rozszerzył ten przywilej na cały Kościół, wskazując na różaniec jako skuteczne narzędzie duchowej walki wobec bolączek społeczeństwa. Maryja sama zdradziła

nam tajemnicę łask związanych z modlitwą różańcową — Objawienia pokazują, że jest ona najmiłsza Sercu Maryi, która prosi o nieustanne odmawianie różańca. Rozważając tajemnice radości i światła, cierpienia i chwały Jej i Chrystusa możemy lepiej zrozumieć ich głębię, nadzieję i moc, które Bóg za pośrednictwem różańca chce wlać w nasze serca.

Królowo Rodzin — *Regina familiarum*

(łac. *familia*, ae — rodzina, ród) Serce Maryi, uległe wobec zamiarów Najwyższego, stało się fundamentem, na którym Bóg zbudował ten wzór życia rodzinnego. Służebnica Pańska stała się wzorem dla wszystkich żon i matek. Jest Tą, przez którą wołamy do Ojca we wszystkich codziennych, powszednich sprawach, oddając Jej pod opiekę nasze ogniska domowe, miłość małżeńską, wychowanie dzieci. Matka prawdziwie Pięknej Miłości — to dlatego mówimy o Niej „Królowa Rodzin”, bo ufamy, że przez Jej wstawiennictwo Boża Miłość może zapanować, zakrótować w naszych sercach i w naszych domach.

Królowo Pokoju — *Regina pacis*

(łac. *pax*, -cis: pokój, spoczynek, dobrobyt) Wezwanie to zostało wprowadzone do Litanii Loretańskiej w 1917 roku przez Benedykta XV, którego pontyfikat przypada na czas I wojny światowej. Ojciec Święty pragnął przypomnieć, że dobro pokoju jest darem Bożym i Maryja może go dla nas najskuteczniej wyprosić. Serce Maryi było zawsze pełne pokoju — ufała Bogu bez zastrzeżeń, bezgranicznie i do końca.

Królowo Polski — *Regina Poloniae*

Losy narodu polskiego od początku jego chrześcijańskiej państwowości były i są powiązane z Matką Bożą. Wystarczy tylko przypomnieć pierwszą polską pieśń: Bogurodnicę. Polacy częściej, niż którykolwiek inny naród z całą mocą wołali do Maryi. Oficjalne nadanie Matce Bożej tytułu królewskiego nastąpiło w czasie najazdu szwedzkiego, po cudownej obronie Jasnej Góry. Wtedy, 1 kwietnia 1656 roku, w katedrze lwowskiej król Jan Kazimierz obrał Maryję na Patronkę i Królową narodu polskiego. Z inicjatywy lwowskiego Bractwa Królowej Korony Polskiej i za wstawiennictwem polskich biskupów, uroczystość zatwierdził dla Polski Leon XIII.

Królowo Świata — *Regina Mundi*

(łac. *mundus*, -i: świat, wszechświat, porządek świata) Chrystus zawierzył Maryi Kościół, władcy zawierzali jej narody... W Fatimie Najświętsza Panna sama prosiła, by Jej Sercu zawierzony został cały świat. Papieże XX wieku podejmowali próby spełnienia Jej prośby, w sposób ostateczny dokonał tego Jan Paweł II.

Dzięki Litanii Loretańskiej możemy coraz lepiej kontemplować Maryję i uczyć się od Niej, jak być chrześcijaninem. Dołączmy więc do przyrody, która swoim pięknem wychwala Maryję i sławmy ją radosnym śpiewem Litanii oraz naśladowaniem Jej cnót w naszym codziennym życiu.

ks. Józef Hawro

Wycieczka do Włoch

W dniach 28 kwietnia — 4 maja grupa nauczycieli ze Szkoły Podstawowej i Gimnazjum Nr 1 w Zagórzcu uczestniczyła w wycieczce do Włoch.

Trasa pierwszego dnia wyprawy prowadziła przez Padwę, gdzie zwie-

który oddaje Matce Bożej w opiekę nasz naród. U podnóża wielkiej warowni, którą w istocie jest bazylika w Loreto, znajduje się polski cmentarz wojskowy.

Późnym popołudniem dotarliśmy do Manopello, gdzie mo-

godzinie siódmej udaliśmy się do Bazyliki św. Piotra, ponieważ dzień wcześniej otrzymaliśmy informację od innych grup polskich, że w kolejce do grobu Jana Pawła II trzeba stać pięć godzin. Zagórcy pielgrzymi byli jedną z pierwszych wycieczek. Mieliśmy okazję zobaczyć, jak w błyskawicznym tempie rozwija się za nami ogromny łańcuch kolejki, w którym do grobu naszego Ojca Świętego stali ludzie różnych ras i narodowości. Na początku obejrzelśmy wnętrze Bazyliki Watykańskiej, a potem, w ogromnym oczekiwaniu i skupieniu, podchodziliśmy w kierunku grobów papieskich. Grób Jana Pawła II różnił się od innych. Świeże kwiaty, znicze, pracownicy porządkowi ponagląjący, by szybciej przechodzić do przodu. Nie można było dłużej popatrzeć, pomodlić się. Ze ściśniętym gardłem, wzruszeni, że łzami w oczach odchodziliśmy, pozostawiając tam



Benedykt XVI w papamobile na placu Świętego Piotra podczas audyencji generalnej. Wielki biały parasol chroni Ojca Świętego od ulewnego deszczu

dziliśmy Bazylikę Św. Antoniego. Kolejnym punktem była Wenecja oraz Rimini — miasteczko wypoczynkowe nad Adriatykiem.

W drugim dniu pojechaliśmy do urokliwego San Marino — przepięknie położonego w górach państewka. Kolejnym miejscem zwiedzania było Loreto, gdzie znajduje się Bazylika Matki Bożej Loretańskiej z domkiem Najświętszej Maryi Panny, który według tradycji został przywieziony z Ziemi Świętej do Włoch przez bogatych kupców włoskich. Z wielkim wzruszeniem modliliśmy się tutaj dotykając cegieł w izbie, w której, być może, mieszkał sam Chrystus. Ogromne wrażenie wywarła na nas, czcicielach św. Kazimierza, kaplica polska znajdująca się w tej bazylice, gdzie obok fresków, przedstawiających odsiecz wiedeńską, można zobaczyć obraz, ukazujący Maryję na tronie, a u Jej stóp św. Kazimierza,



Plac i Bazylika św. Piotra

gliśmy zobaczyć Bazylikę Oblicza Pańskiego z relikwią prawdziwego wizerunku Jezusa*.

Wieczorem dotarliśmy do Rzymu. Dwa kolejne dni wycieczki upłynęły nam w Wiecznym Mieście. Zwiedzanie Rzymu zaczęło się bardzo wcześnie. Już po

Kogoś tak bardzo bliskiego naszemu sercu.

Kolejnym punktem zwiedzania były Katakumby, Forum Romanum, Koloseum, Bazyliki Papieskie, Schody Hiszpańskie oraz przepiękna Fontanna di Trevi.

Dokończenie na s. 17.

Środa rozpoczęła się znowu od placu Św. Piotra, gdzie w strugach deszczu zagórszy pielgrzymi oczekiwali na audiencję generalną papieża Benedykta XVI, po której udali się na Monte Cassino. Karkołomny wyjazd na szczyt dostarczył wielu wrażeń, ale tylko nieliczni zwiedzający zachowali zimną krew i podziwiali przepiękną trasę, którą wspinano się na stromą górę. Potężny klasztor Benedyktynów, który w czasie wojny był hitlerowskim bastionem obronnym, stał w chmurach, tak jak śpiewamy w piosence *Czerwone Maki*. Nasza świetnie przygotowana pod względem muzycznym grupa zaśpiewała tę pieśń właśnie na Monte Casino, by uczcić pamięć 1051 spoczywających tu żołnierzy.

Wrażenia młodego podróżnika

Do wycieczki, podobnie jak moi koledzy, przygotowywałem się bardzo skrupulatnie. Wiedziałem, co i gdzie zobaczę, ale nie zdawałem sobie sprawy, że będą mi towarzyszyły tak wielkie emocje i niezapomniane przeżycia. Bardzo się cieszę, że mogłem powierzyć swoje troski Ojcu Świętemu podczas krótkiej modlitwy przy Jego grobie. Czułem, że pomoże mi w codziennych małych i dużych problemach. Tato kupił mi w Rzymie różaniec. Modłę się na nim i często myślę o świętych miejscach, zarówno w Wiecznym Mieście, jak i w Loreto, Asyżu. Widziałem ogromną zadumę na twarzach uczestników wycieczki, szczególnie na Monte Cassino. Kiedy będę się uczył na historii o wydarzeniach II wojny światowej, na pewno nie zapomnę o bohaterstwie naszych żołnierzy, którzy oddali życie za to wzgórze.

Byłem już w wielu ciekawych miejscach, nie tylko w Polsce, ale i w Europie, ale muszę przyznać, że ta wycieczka była dla mnie, jeszcze małego chłopca, największym przeżyciem. Potwierdziły się słowa mojej Mamy, że człowiekowi można zabrać wszystko, oprócz tego, czego się nauczył i co dane mu było zobaczyć.

Maciej Czech



Klasztor na Monte Cassino od strony cmentarza żołnierzy polskich

* Całun, chusta z Manoppello, to jedna z najciekawszych, najbardziej tajemniczych, a zarazem niedawno dopiero „odkrytych” relikwii chrześcijaństwa. Stawiana jest obok Całunu Turyńskiego, jak *vera icon* — prawdziwy obraz twarzy Chrystusa. Niezwykle ciekawa jest historia tego płótna, na którym można zobaczyć obraz ludzkiej twarzy. Być może jest to chusta, która okrywała twarz Chrystusa, gdy pomiędzy śmiercią a Zmartwychwstaniem spoczywał w grobie. Szerzej o tym niezwykłym skarbie małego kościółka w Manoppello napiszemy w wakacyjnym numerze „Verbum”

ZDJĘCIA: J. HRYSZKO I H. WOLWOWICZ

Jakże szczególna była wymowa pieśni w tej scenerii. Nikt nie próbował ukryć wzruszenia. Następnie gro- no pedagogiczne modliło się na cmentarzu pełnym biało-czerwonych kwiatów i zniczy przy grobie gen. Andersa (zm. 1970 r.), który kazał się pochować tam, gdzie leżą „jego chłopcy”.

Ostatnim miejscem zwiedzania był Asyż — miasto rodzinne św. Franciszka, gdzie zwiedzaliśmy kościół Porcjunkuli — miejsce związane w początkową działalnością Świętego. Tutaj Franciszek i jego współbracia modlili się. Na wzgórzu wznosi się piękne miasteczko z bazyliką i klasztorem Św. Franciszka.

Zagórszy pielgrzymi pełni wrażeń estetycznych, głębokich przeżyć religijnych wracali do Polski, napawając się raz jeszcze widokiem przepięknych i uroczych, włoskich gór Apeninów.

Ewa Rodkiewicz



Domek Matki Bożej — Casa Santa w bazylice w sanktuarium w Loreto

350. rocznica śmierci św. Andrzeja Boboli

16 maja minęła 350. rocznica męczeńskiej śmierci św. Andrzeja Boboli. Pisaliśmy już na łamach „Verbum” o życiu i męczeństwie tego patrona Polski, warto jednak przy tej okazji powrócić jeszcze do tematów związanych z kultem świętego urodzonego w pobliskiej Strachocinie, tym bardziej, że trzy Panie z naszej parafii — p. Janina Krawczyk, Barbara Hamerska i Marta Lisowska — udały się z pielgrzymką do Janowa Poleskiego, miejsca męczeństwa św. Andrzeja, położonego na terenie dzisiejszej Białorusi.

Obchody rocznicy śmierci św. Andrzeja Boboli miały w Polsce bardzo podniosły charakter.



Janów Poleski — kapliczka św. Andrzeja

Uroczystości w Strachocinie poprowadził ks. Arcybiskup Metropolita Józef Michalik. Przy okazji ks. Józef Niżnik, kustosz strachocińskiego sanktuarium, podkreślał, jak wielkim kultem cieszy się tutaj święty. Główne uroczystości odbyły się w sanktuarium warszawskim, a przewodniczyli im arcybiskupi — Kazimierz Nycz i Sławoj Leszek Głódź. Po Mszy otwarto muzeum św. Andrzeja Boboli.

Ponieważ św. Andrzej jest także patronem diecezji łomżyńskiej, obchody rocznicowe przebiegały tam szczególnie uroczysto. Zorganizowano „Tydzień Bobolański”, a biskup łomżyński, ks. Stanisław Stefanek, wystosował do wiernych list pasterski, w którym podkreślał zaangażowanie św. Andrzeja w wychowanie młodzieży i jego niezwykłą gorliwość apostołską.

Narodową pielgrzymkę „Śladami św. Andrzeja Boboli” zorganizowało Stowarzyszenie Krzewienia Kultu św. Andrzeja Boboli, wraz z parafią św. Andrzeja Boboli w Warszawie i Akcją Katolicką. Trasa wiodła od Strachociny przez Brześć, Kobryń, Pińsk, Duboję, Janów Poleski i Łahicznyn. A oto relacja jednej z uczestniczek, p. Barbary Hamerskiej:

„Pielgrzymkę rozpoczęliśmy 18 maja Mszą Świętą, odprawioną o godz. 5.00 rano w Strachocinie. O godz. 6.00 dwoma autokarami wyjechaliśmy w drogę, wraz z nami dziewięciu księży. W Rzeszowie dołącza do nas kolejna grupa pielgrzymów i ruszamy dalej. Kierujemy się na Lublin i Bielsk Podlaski, gdzie spotykamy się z pielgrzymami jadącymi z Warszawy. Teraz już razem, w trzy autokary (140 osób), podążamy do przejścia granicznego Terespol–Brześć nad Bugiem. Po odprawie skierowaliśmy się do Brześcia, gdzie zwiedzaliśmy twierdę. Dowiedzieliśmy się, że kiedy w 1833 roku rozbudowywano umocnienia, wykorzystano materiał z wyburzonych kościołów. W mieście znajduje się osiemnastowieczny kościół farny z cudownym, koronowanym obrazem Matki Boskiej Brzeskiej. Świątynię zwrócono wiernym w 1992 roku. Następnie

odwiedziliśmy Kobryń, miasto królewskie, z zamkiem z XVI wieku, gdzie rezydowała kiedyś Bona Sforza. To właśnie tamte czasy były najlepszym okresem w historii Polesia. W Kobryniu znajduje się grób Aleksandra Mickiewicza, brata Adama. Warto wspomnieć, że na Białorusi Adam Mickiewicz jest bardzo szanowany, jako obywatel trzech narodów.



Wizerunek św. Andrzeja Boboli

Z Kobrynia jedziemy do Pińska; kiedyś przy wyjeździe z miasta stał pomnik Kościuszki, ale za czasów ZSRR został zlikwidowany. Z Pińskiem związany był jako kaznodzieja św. Andrzej Bobola, który głosił Słowo Boże w kościele św. Stanisława. Tu także u jezuitów wychowywał się poeta oświeceniowy Adam Naruszewicz. W Pińsku zwiedziliśmy kolegium jezuickie, w którym przebywał św. Andrzej Bobola. Trzeba dodać, że przed wojną miasto było dużym ośrodkiem społeczności żydowskiej, która stanowiła aż 70% ogółu mieszkańców.

Kolejny dzień pielgrzymki to sobota. Po śniadaniu jedziemy do

Dokończenie na s. 19.

Dokończenie ze s. 18.

Janowa Poleskiego. Po drodze zatrzymujemy się przy kapliczce, przy której modlił się św. Andrzej, chodząc do Janowa jako misjonarz. Odwiedzamy też miejscowość o nazwie Duboja, stworzoną przez Albrechta Radziwiłła, gdzie w parku zachowała się pojezuicka kapliczka, przy której też prawdopodobnie modlił się święty.

Sam Janów Poleski to miasto historyczne. Odzyskany i odbudowany kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego został rekonsekrowany przez ks. Kardynała Kazimierza Świątkę.

W Janowie Poleskim idziemy trzy kilometry w procesji do kościoła — jest to droga prowadząca od miejsca gdzie pojmano, bito i torturowano Andrzeja Bobolę, aż do miejsca, gdzie zmarł. 16 maja 1657 roku został on zamordowany przez Kozaków. Ciało przyszłego świętego złożono w podziemiach kościoła jezuickiego w Pińsku. Jeszcze przed rozpoczęciem procesji przywitał nas proboszcz miejscowej parafii, ks. Tadeusz Steczkowski. W procesji członkowie Stowarzyszenie Krzewienia Kultu św. Andrzeja Boboli niosą relikwie świętego oraz sztandar, które towarzyszyły im przez



Ołtarz boczny w katedrze w Pińsku

całą pielgrzymkę. Idąc, modlimy się i śpiewamy. O godzinie 13.30 uczestniczymy we Mszy Świętej; wcześniej jednak ksiądz proboszcz opowiedział krótką historię kościoła i parafii, która powstała dzięki pomocy darczyńców z Polski i Białorusi. Kościół był wcześniej przeznaczony na muzeum, była tam też sala teatralna i kino.

Wracając z Janowa Poleskiego do Pińska odwiedzamy Matkę Boską Łahiczyńską, Królową Polesia. W kościele zostaliśmy bardzo ciepło przyjęci przez proboszczę, ks. Mirosława Żłobińskiego, który buduje to sanktuarium 17 lat. Opowiedział nam o historii obrazu i kościoła. Wspólnie uczestniczyliśmy w nabożeństwie majowym. Ksiądz bardzo serdecznie nas zapraszał i wręcz płakał, gdy odjeżdżaliśmy.

Wieczorem, po kolacji, wypłynęliśmy na rejs po rzecze Pinie i Prypecy.

W niedzielę, ostatnim dniu pielgrzymki, zwiedziliśmy Pińsk, a o 12.00 uczestniczyliśmy we Mszy

Świętej z udziałem Kardynała Świątkę, który w kazaniu opowiedział historię życia i dzieje kultu św. Andrzeja Boboli, kończąc zaś zwrócił uwagę, że w 250. rocznicę męczeńskiej śmierci świętego jest on stale z nami, pomocny i życzliwy.



Msza w pińskiej katedrze — przewodniczy kard. Świątek

Po Mszy wyjeżdżamy do Polski. Zatrzymujemy się jeszcze przy domu, w którym mieszkała Maria Rodziewiczówna. Przekraczamy granicę i jesteśmy już w kraju. Zmęczeni, ale zadowoleni docieramy nad ranem do domu. Pielgrzymka dostarczyła nam wielu przeżyć duchowych, mogliśmy modlić się w miejscu gdzie zginął św. Andrzej Bobola, zobaczyliśmy wiele ciekawych miejscowości. Te trzy dni upłynęły nam w bardzo miłej, wręcz rodzinnej atmosferze. Ks. Józef Niżnik dziękował wszystkim za udział w narodowej pielgrzymce i zapraszał na Mszę Świętą na Bobołówce w Strachocinie, w której udział weźmie ks. kardynał Kazimierz Świątek z Pińska.

W dzisiejszych czasach trzeba szczególnie często modlić się do św. Andrzeja Boboli, który uważany jest za patrona jedności — zarówno w Kościele, jak i w społeczeństwie, a także patrona ewangelizacji w trudnych czasach i zaufania Bogu”.

Modlitwa do św. Andrzeja Boboli, wielkiego patrona Polski

Święty Andrzeju Bobolo nasz wielki Patronie! Dziękujemy Wszechmocnemu za to, że do świętych Wojciecha i Stanisława, patronów z początku naszych dziejów dodał u boku Królowej Polski Ciebie. Twoje życie dopełniło się męczeństwem w krytycznym okresie Pierwszej Rzeczypospolitej, której odrodzenie przepowiedziałeś. Obecnie w niepodległej ojczyźnie patronujesz odnowie naszego życia, tak osobistego, jak i społecznego, żeby wzrastała jedność w Polsce, Europie i świecie. Niech Twój patronat zjednoczy nas w miłości przez wiarę w imię Jezusa Chrystusa, Twojego i naszego Pana, który z Ojcem żyje i króluje w jedności Ducha Świętego przez wszystkie wieki wieków. Amen

Zgodnie z przyjętym zwyczajem, co pół roku przywołujemy w tym miejscu osoby, które w ciągu ostatnich sześciu miesięcy przez chrzest zostały włączone do naszej wspólnoty parafialnej; tych, którzy zawarli sakramentalny związek małżeński oraz tych, którzy odeszli już od nas na zawsze do wieczności.

Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie...

Przyjęli Sakrament Chrztu Świętego

- Maksymilian Damian Komarski, syn Macieja i Anety Harko
- Emil Tadeusz Radecki, syn Krzysztofa i Magdaleny Twers
- Oskar Marek Barłóg, syn Marka i Anny Zubel
- Martyna Batruch, córka Tomasza i Bogusławy Kaczmar



W ciągu ostatnich miesięcy nie zawarto w naszej parafii żadnego związku małżeńskiego.

*Pamięć o zmarłych dotąd trwa,
dokąd pamięcią się im płaci*

Odeszli w Panu

- ▶ Eugeniusz Trzepla, ur. 1927
- ▶ Eugeniusz Świder, ur. 1923
- ▶ Stanisława Kucharska, ur. 1916
- ▶ Janusz Kułakowski, ur. 1930
- ▶ Bronisława Jaworska, ur. 1923
- ▶ Mieczysława Podwapińska, ur. 1928
- ▶ Wiesława Semczyk, ur. 1924
- ▶ Maria Fornal, ur. 1922
- ▶ Stanisław Łukaszyk, ur. 1919
- ▶ Andrzej Polniewicz, ur. 1961
- ▶ Józefa Maciejowska, ur. 1924

Aktualności parafialne

☛ **2 czerwca** — ostatni dzień Nowenny przed Uroczystością Koronacji obrazu MB Zagórskiej. Nowennie przewodniczył będzie ks. infułat Stanisław Mac z katedry rzeszowskiej.

☛ Od **1 czerwca** codziennie odmawiana będzie litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa

☛ **7 czerwca** Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa — Boże Ciało — o godz. 9.00 uroczysta Msza Święta na placu przy kościele i procesja eucharystyczna do kościoła na Nowym Zagórze; po drodze modlitwa przy czterech ołtarzach. Na zakończenie procesji Msza Święta w kościele na Nowym Zagórze. W naszym kościele druga Msza o godz. 18.00.

Uczestniczenie w procesji jest publicznym wyznaniem wiary w Chrystusa obecnego w Najświętszym Sakramencie.

Nie zapomnijmy też o właściwym wyglądzie trasy przejścia procesji i ustrojeniu domów.

☛ Na zakończenie oktawy Bożego Ciała (**14 czerwca**) Msza Święta o godz. 18.00 — poświęcenie wianków i błogosławieństwo małych i większych dzieci.

☛ **15 czerwca** — Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, Msza Święta o godz. 18.00.

☛ **24 czerwca**, w niedzielę, rozpoczną się rekolekcje przygotowujące do uroczystości Koronacji Obrazu MB Zagórskiej. Rekolekcje poprowadzi ks. prałat Marian Bocho z Jarosławia.

Kancelaria parafialna czynna jest od poniedziałku do piątku, pół godziny przed mszą świętą wieczorną i po mszy świętej.

Parafia Rzymskokatolicka

pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny
ul. Piłsudskiego 137 • 38-540 Zagórz • tel. (13) 462 20 36

www.parafia-zagorz.pl

Św. Szymon z Lipnicy

3 czerwca 2007 roku Ojciec Święty Benedykt XVI kanonizuje bł. Szymona z Lipnicy (ok. 1435/1440–1482) — kapłana ze zgromadzenia bernardynów, wielkiego kaznodzieję, związanego z Krakowem i Tarnowem, patrona studentów. Szymon zmarł, niosąc pomoc chorym na zarazę; wkrótce po śmierci odnotowano 370 cudownych łask i uzdrowień doznanych za jego wstawiennictwem. Beatyfikacji zakonnika dokonał Innocenty IX w 1685 roku. Relikwie św. Szymona znajdują się w kościele Bernardynów na Stradomiu w Krakowie.

Obszerny artykuł o Szymonie z Lipnicy ukazał się w ostatniej „Niedzieli”.

W dniach 9–10 czerwca obchodzić będziemy 10. rocznicę pielgrzymki Sługi Bożego Jana Pawła II do Archidiecezji Przemyskiej. 9 czerwca w Dukli, w kościele Bernardynów, o godz. 11.00 odprawiona zostanie Msza Święta koncelebrowana pod przewodnictwem ks. Kardynała Stanisława Dziwisza. O 15.00 w Krośnie, na placu przed Pomnikiem Papieskim, rozpocznie się czuwanie młodzieży; po modlitewnym przygotowaniu do Liturgii (od 16.15) o 17.00 odprawiona zostanie Msza Święta koncelebrowana pod przewodnictwem ks. Kardynała Stanisława Dziwisza, z udziałem ks. Arcybiskupa Józefa Michalika, Biskupów pomocniczych i Biskupów gości. Wszystkich, którzy chcieliby włączyć się w te uroczystości organizatorzy serdecznie zapraszają do Dukli i Krosna.

10 czerwca we wszystkich parafiach obchodzić będziemy Ogólnodiecezjany Dzień Modlitw o beatyfikację Sługi Bożego Jana Pawła II.